

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zi. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz millm. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Zniesienie Ministerstwa Robót Publicznych.

WARSZAWA (Pat). W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zniesienia Ministerstwa Robót Publicznych. Rozporządzenie to będzie ostatnim aktem, dzielącym ostatecznie zakres działania Mini-

sterstwa Robót Publicznych pomiędzy szereg resortów, mianowicie Ministerstwa: Komunikacji, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu.

Wiece młodzieży akademickiej w Warszawie

WARSZAWA. We wtorek w Warszawie odbył się wiec młodzieży akademickiej jako protest przeciwko zbyt wysokiemu czenemu oraz w celu zaprotestowania przeciwko próbom ograniczenia autonomii uniwersyteckiej. Po wiecu doszło tu i ówdzie do starć z policją młodzieży akademickiej, przyczem policja puściła w ruch hydranty.

Przyjazd emira Fajsała wice-króla Hedżasu do Warszawy.

WARSZAWA. We wtorek przybył z Berlina emir Fajsal, syn króla Ibu-Senda, piastujący równocześnie stanowisko premiera i ministra spraw zagranicznych Hedżasu. Emir Fajsal zwleździł już Włochy, Francję, Anglię, Holandję i Niemcy. Emir Fajsal zjechał do hotelu Europejskiego. W środę będzie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w Prezydium Rady ministrów. W południe będzie na śniadaniu na Zamku a po południu złoży wzięty w Belwederze. Następnie wyjedzie do Moskwy.

Wyrok w głośnym procesie Eugenjusza Bodo o spowodowanie katastrofy kolejowej

WARSZAWA. W dniu wczorajszym w Warszawie zapadł wyrok w głośnym procesie o spowodowanie katastrofy samochodowej, w której zginął aktor dramatyczny i rewjowy Roland Konopka. Sąd skazał przedstawicieli władz miejskich Łowicza burmistrza, wice-burmistrza i ławnika po 3 miesiące więzienia winnych nieporządku na szosie, który stał się przyczyną katastrofy. Aktor Eugenjusz Bodo oskarżony o bezpośrednie spowodowanie katastrofy skazany został na 6 miesięcy z zawieszeniem kasy na 3 lata.

Burza nad Warszawą.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym nad Warszawą przeszła burza z piorunami. Od uderzenia piorunu w Alejach Ujazdowskich koło „Lobzowianki” kontuzjowane zostały dwie służące i czworo dzieci.

BURZE I GRAD.

LUBLIN. Pat. — Wczoraj wieczorem nad osadą Józefów w pow. puławskim przeszła wielka burza gradowa, przyczem gradki gradzie dosięgły niezwykłych rozmiarów kurzych jaj. W samym Józefowie zostało wybitych 500 szysz i podziurawione zostały dachy kryte papą. Burza nawiedziła również pow. radzyński, gdzie na polach 8 wsi zostały zupełnie zniszczone zasiewy. W związku z tą klęską w Radzynie

utworzył się pod przewodnictwem starosty komitet, mający na celu niesienie pomocy ludności. LWÓW. (Pat). Wczoraj wieczorem nad częścią powiatu rzeszowskiego przeszła burza gradowa, która w 9 gminach spowodowała znaczne spustoszenia. Grad zniszczył około 50 proc. zasiewów. Rozbił dachówką kryte dachy i wybił wiele szysz w oknach.

Obrzymia przewaga Polaków na Śląsku.

BIELSK. (Pat). Z Cieszyna donoszą, że podczas ostatnich spisów szkolnych zapisano tam do szkół

polskich 92 proc. do niemieckich zaś — 8 proc. dzieci.

Członkowie parlamentu angielskiego w Gdańsku.

GDANSK. (Pat). Wczoraj po południu przybył do Gdańska członek parlamentu angielskiego sir John Sanderman Allen w towarzystwie trzech innych członków parlamentu angielskiego. Sir

John Sanderman Allen złożył dziś wizytę komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej min. Pappé zaś po południu wspólnie z towarzyszącymi mu osobami zwiedził port w Gdyni.

Senat gdański zaprzecza.

GDANSK. (Pat). Senat opublikował wczoraj komunikat, w którym kategorię zaprzecza, jakoby biuro prasowe senatu udzieliło korespondentowi „Chicago Daily Tribune” wywiadu co do okrajania Gdanska przez wojska polskie i koncentrowania w Gdyni

floty polskiej w pogotowiu dla zajęcia Gdanska. Zgodnie z podanymi przez senat informacjami, żaden korespondent „Chicago Daily Tribune” nie był w Gdańsku, a więc i udzielenie mu wywiadu było niemożliwe.

Wynik wyborów w Estonji.

TALLIN. (Pat). Dotychczas znane są następujące wyniki wyborów do parlamentu estońskiego: Ogółem na 339378 głosujących rolnicy otrzymali 142774 głosów, socjaliści — 82979 głosów, centrum narodowe — 74407, komuniści — 14880. Przebieg wyborów był spokojny.

TALLIN (Pat). W ostatecznych wynikach wyborów do parlamentu na ogólną liczbę stu posłów rolnicy otrzymali 41 mandatów poselskich (zyskali 16), centrum — 24 (stracili 1 mandat), socjaliści — 22 (stracili 5), komuniści — 5 (stracili 1), Rosjanie — 5 (stracili 3). Blok niemiecko-szwedzki otrzymał 3 mandaty.

Pierwsze posiedzenie sejmu pruskiego.

BERLIN. (Pat). Konstytuujące posiedzenie sejmu pruskiego rozpoczęło się o godzinie 3 po południu i miało przebieg dość spokojny. Lawy poselskie przedstawiały zupełnie zmieniony obraz. Połowę sali zajęli narodowi socjaliści. Powszechną uwagę zwracała obecność jednego z synów byłego cesarza Wilhelma księcia

Augusta Wilhelma, zasiadającego obok dr. Goebbelsa.

Obrazy sejmu toczą się w atmosferze zupełnej niepewności co do przyszłego ukształtowania się większości. Nadal niewyjaśniona jest sytuacja zarówno w sprawie wyboru prezydium, jak i premiera rządu pruskiego.

Uroczystości Bożego Ciała.

Uroczyste nabożeństwo w dniu Bożego Ciała zostanie odprawione przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę w koście św. Kazimierza (OO. Jezuitów).

Początek Mszy św. o godz. 10. O godz. 11 zaraz po sumie odbędzie się procesja przez ulice: Wielką, Zamkową, św. Marii Magdaleny, Plac Katedralny, ul. Mickiewicza, Orzeszkowej do kościoła św. Jerzego.

PORZĄDEK PROCESJI.

I. Szkoły: Ochrona dla najbardziej potrzebujących dzieci im. Zofii Kosińskiego, Powszechna szkoła „Caritas”. Szkoła zawodowa Dozłaćcająca im. św. Teresy, Państwowe Seminarjum Ochroniarzy, Liceum Żeńskie pp. Benedyktynki, Gimnazjum im. A. Czartoryskiego, Gimnazjum SS. Nazaretanek, Szkoła Handlowa Męska Słow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich, Gimnazjum im. A. Mickiewicza, Gimnazjum im. J. Lelewela, Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta, Gimnazjum OO. Jezuitów.

II. Związki i stowarzyszenia zawodowe: Związek Niższych Pracowników Pocztowych w Wilnie, Związek Niższych Funkcjonariuszów Państwowych, Związek Cechów w Wilnie, Kolejowa Straż Ogniowa st. Wilno, Chrześcijańskie Związki Zawodowe zrzeszone w Centralnym Zw. Chrześcijańskich Związków Zawodowych (w ilości 18), Liga Robotnicza św. Kazimierza.

III. Stowarzyszenia sportowe, ideowe, filantropijne i religijne: Koło Cyklistów i Motocyklistów, Wileński Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Koło Wileńskie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, Oddział Wileński Powszechnego Związku Emerytów Państwowych R. P., Stronnictwo Narodowe, Narodowa Organizacja Kobiet, Organizacja Akademicka i młodzież uniwersytecka, Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich par. Ostrobramskiej, Kongregacja III Zakonu, Sodalicja św. Piotra Klawera, Rada Archidiecezjalna Akcji Katolickiej, Rada Archidiecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas”, Związek Młodzieży Polskiej, Katolicki Związek Polek, Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo, Sodalicja Marjańskie, Arcybractwo Serca P. Jezusa z kościoła św. Bartłomieja, Arcybractwo Straży Honorowej Najświętszego Serca P. Jezusa, Koło Eucharystyczne.

IV. Procesje kościelne.

V. Chór Związku Towarzystw Śpiewaczych

Stronnictwo Narodowe wzywa swych członków do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. Zbiórka Orzeszkowej 11 o godz. 9.

Liga Robotnicza Sw. Kazimierza wzywa swych członków do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała pod sztandarem Ligi Robotniczej. Zbiórka w sekretarjacie Orzeszkowej 11 o godz. 9-ej.

Narodowa Organizacja Kobiet wzywa wszystkie swoje członkinie do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała pod sztandarem N. O. K. Zbiórka w sekretarjacie Orzeszkowa 11 przed nabożeństwem.

Zbiórka Sodalicji Marjańskich, zjednoczonych przy Domu Sodalityjnym (ul. Krolewska 9-5) przed procesją Bożego Ciała o godz. 10 rano w Domu Sodalityjnym. Sodality i Sodalitysi są proszeni o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd Katolickiego Związku Polek wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała ze sztandarem Związku. Zbiórka w mieszkaniu p. Jeleńskiej, Mickiewicza 19-2, o godz. 9-ej rano. Msza św. w Kaplicy Związkowej o godz. 8.

Katolicki Związek Polek Archidiecezji Wileńskiej wzywa wszystkie członkinie Stowarzyszenia Polek parafii m. Wilna do zebrania się we czwartek o godz. 9-ej rano w lokalu Związku (ul. Metropolitana 1) celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. Udział Stowarzyszeń ze sztandarami i w odznakach organizacyjnych.

Pierwsza ewangelia będzie odśpiewana u ołtarza przy Ratuszu, drugi ołtarz będzie przy Sztobie I Dywizji Legionów Piechoty, trzeci przy koście św. Jana i ostatni — w bramie kościoła św. Jerzego, gdzie czwarta ewangelia, uroczyste błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem i hymn „Te Deum” będą zakończeniem nabożeństwa.

Muzycznych.

VI. Zakonnice i Duchowieństwo zakonne i świeckie.

VII. Za baldachimem: Przedstawiciele wyższych władz cywilnych, wojskowych i miejskich, Senat Akademicki, Prezydium Sądów.

VIII. Wojskowa kompania honorowa z orkiestrą.

IX. Wybrani z każdej parafii Wilna śpiewacy na czele wiernych.

Ustawienie grup uczestniczących w procesji rozpocznie się o godz. 9 m. 45.

Miejscem zbiórki dla szkół będzie róg ul. Marii Magdaleny i Biskupiej.

Uczestnicy II gr. przychodzą będą na ul. Zamkową u rogu ul. Krolewskiej.

Organizacje należące do III grupy zbierać się będą na ul. Zamkowej przy koście św. Jana.

Procesje kościelne ustawią się na przestrzeni od placu Ratuszowego do kościoła św. Jana.

Wreszcie śpiewacy czekać będą u głównych drzwi kościoła św. Kazimierza od strony Ościela Bramy.

Ostateczne przed rozpoczęciem procesji ustawienie uczestniczących w niej grup, kierownictwo poszczególnemu częściami pochodu i rozmieszczenie na placu Orzeszkowej zostało zlecone Księżom.

Na procesję ustala się następujący porządek pieśni:

Z rozpoczęciem procesji „Twoja cześć chwala”.

Od I stacji — dalszy ciąg pieśni: „Twoja cześć chwala” i „Niebo, ziemia, ląd i morze”.

Od II stacji: „U drzwi Twoich”.

Od św. Jana: Suplikacje „Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny” oraz pieśń „Twoja cześć chwala”.

Uprasza się mieszkańców i właścicieli domów, położonych przy ulicach, przez które będzie przechodziła procesja, o przyozdobienie w miarę możliwości okien, fasad domów i balkonów.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo wzywa swych członków do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 10 przed kościołem św. Kazimierza.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich wzywa swych członków do udziału w procesji Bożego Ciała. Zbiórka w lokalu Związku, ul. Wiwulskiego 4-3 we czwartek 26.V r. b. o godz. 9 rano.

Zarząd Powszechnego Związku Emerytów Państwowych wzywa swych członków do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 9 rano na Arsenalskiej 6, m. 4.

Zarząd Wil. Oddz. Ligi Morskiej i Kolonjalnej wzywa p. p. członkinie i członków Ligi, posiadających przepisywe umundurowanie (uniform letni) do przyjęcia udziału dorocznym zwyczajem w uroczystej procesji Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 9 rano u członka zarządu p. W. Szumańskiego, Mickiewicza Nr. 1 (informacje tel. 12-79).

Zarząd Stowarzyszenia Matek Chrześcijańskich parafii Ostrobramskiej wzywa członkinie do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 9 w Ognisku parafjalnym.

Koledzy Rzemieślnicy! W najbliższy czwartek, w dniu Bożego Ciała — wszyscy, jak dawniej, czujna dusza przepelnięta czcią i wiarą w Przenajświętsze Ciało i Krew Pana nad Pany, komu mile są tradycje naszych przodków — weźmiemy udział w Uroczystej Pro-

cesji, która przeciągnie ulicami naszego miasta, piękna, a wspólna, w powadze i nastroju przy śpiewach i dźwiękach orkiestr.

Po tych ułach i placach, po których w pocie czoła zafrasowani, zakłopotani przebiegamy po kilka razy dziennie, goniąc za pracą na chleb powszedni, pójdziemy w cichym spokoju, ramię przy ramieniu. W zapomnieniu zostawimy swe troski i niepokoje, a wzniesiemy się myślą pod stropy Niebieskie, jedynie mając na ustach: Bóg nasza ucieczka i Mocą...

Niech żaden z nas nie zmarunie tego dnia, niech żaden z nas lenistwu, ociężałości, wypoczynekowi, czy wygodzie nie poświęci tych kilku godzin. Wszyscy pod sztandary!

Większej i miłszej, piękniejszej, a wzniolejszej nie ma dla nas uroczystości. Boże Ciało będzie z nami, będzie koło nas. Arcypasterz nas pobłogosławi, a wówczas od odzienia na duchu — weźmiemy się do swej ciężkiej pracy i przetrwamy! Przetrywamy kryzys, bezrobocie, wszystko przetrwamy, jak potrafili przetrwać nasi Ojcowie niewiele, śpiewając: Boże coś Polskę...

Więc wszyscy we czwartek na godz. 9-tą — Bakszta 1, pod swe Cechowe Sztandary!

Związek Cechów w Wilnie.

Centralny Związek Chrześcijańskich Związków Zawodowych wzywa wszystkie Chrześcijańskie Związki Zawodowe do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 9 rano przy ul. Metropolitanej 1 ze sztandarami. Zarząd Centrali prosi Związki o liczy udział w procesji.

Zarząd Cechu Piekarzy i Cukierników wzywa członków swych do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 9-ej przy ul. Metropolitanej 1.

Chrześcijański Związek Zaw. Pracowników Budowlanych wzywa wszystkich członków oraz członków Sekcji cegielników, malarzy, ślusarzy, torakciarzy, blacharzy, stelmachów, cieśli, garnarzy, bednarzy, brukarzy do gremjalnego przybycia o godz. 9 rano na zbiórkę przy ul. Metropolitanej Nr. 1, skąd Związek wyruszy wraz z innymi Chrześcijańskimi Zw. Zaw. na czele z Centralą Chrz. Zw. Zaw. na oznaczone specjalnie miejsce w celu wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

Zarząd Cechu Zegarmistrzów, Jubilerów i Bronzowników wzywa członków swych do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 9 w lokalu Związku Cechów, Bakszta 1.

Zarząd Wil. Związku Tow. Śpiewaczych i Muzycznych wzywa wszystkie chóry, należące do Związku, do jak najliczniejszego udziału w dorocznej uroczystej procesji Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 9 1/2 rano na placu przy kościele św. Kazimierza.

Z „Sokoła”. Zarząd Gniazda T-wa Gimn. „Sokół” wzywa wszystkich swych członków mundurowych do wzięcia udziału w uroczystej procesji Bożego Ciała. Zbiórka w lokalu Gniazda o godz. 9 m. 30. Druhowie stawcie się licznie.

Zarząd Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów wzywa członków swych, by się stawili w mundurach o godz. 9 w lokalu klubowym, Niemiecka 9, celem wzięcia udziału w procesji.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

Stronnictwo Narodowe wzywa swych członków do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. Zbiórka w Sekretarjacie Orzeszkowej 11 przed nabożeństwem.

Liga Robotnicza Sw. Kazimierza

wzywa swych członków do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. Zbiórka w Sekretarjacie Orzeszkowej 11 przed nabożeństwem.

BACZNOŚĆ MŁODZI

Obozu Wielkiej Polski

We środę 25 b. m. o godz. 7 m. 30 wieczorem odbędzie się zebranie grupy robotniczej O. W. PP., (Dawniej Sekcja Pracy). Na zebraniu zost. wygłoszone przemówienie p. t.

POLITYKA GOSPODARZA

Obecność wszystkich członków grupy bezgłębnie konieczna.

SAMOCHOŁ
(Kareta 6 cło osobowa), 6-cio cylindrowy 75 H.P. w bardzo dobrym stanie marki „Renault” okazujecie do sprzedania. Dowiedzcie się w Kolekturze „Lichtles” Ad. Mickiewicza 10, tel. 13-58.

Gorzkie żale.

Nowa, bardzo dotkliwa obniżka poborów urzędniczych, zapowiadana od pewnego czasu, stała się faktem. „Dziennik Ustaw” z dn. 23 bm. przyniósł Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, które zamieszcza w dzisiejszym numerze pisma naszego. Obniżka wchodzi w życie z dniem 1 czerwca i dotyczy zarówno urzędników jak i wojskowych.

Na tem jednak nie koniec: od dn. 1 lipca ulegną takiej samej redukcji pobyty emerytów, wdów i sierot. Jednocześnie z zdecydowaniem obniżki plac Rada Ministrów powzięła uchwałę, zalecającą przeprowadzenie analogicznej 10-procentowej zniżki uposażeń w przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach publicznych (przedsiębiorstwa, monopole banki państwowe).

W praktyce obniżki projektowane przedstawiają się następująco:

Urzędnik cywilny do 100 zł. z roku 1925 dostał w roku 1927 dodatek 10 procent, tak, że miał 110 zł., do dodatku w roku 1928 pobory jego wzrosły do 126,50 zł., po opłaceniu składki emerytalnej miał 123,50 zł., w roku ubiegłym odebrano 16,50 zł. dodatku z roku 1928, tak, że urzędnik po podwyższeniu składki emerytalnej miał 105 zł. Od kwietnia 1932 brał 102 zł. (podwyższona składka emerytalna), obecnie traci 10 zł. dodatku z 1927 roku — pozostaje 92 zł. wzamian poprzednich 123,50 zł.

Wojskowy, którego pensja analogicznie do 100 zł. w roku 1925 wzrosła do 123 i pół netto, utracił w roku zeszłym 5 i pół zł. dodatku i po podwyższeniu stawki emerytalnej otrzymał 116 złotych. Od kwietnia br. brał 113 zł., obecnie traci resztę dodatku z roku 1928 tj. 11 zł., pobory jego spadają do 102 złotych.

Obniżka ta przyniesie ma niewiele więcej 100 milionów oszczędności, co nie rozwiąże kwestii deficytu. Wobec tego wśród urzędników państwowych krąży pogłoski, że po ostatniej obniżce poborów przyjdzie kolej na redukcje personalne. Redukcje te dotknąć mają w pierwszym rzędzie ministerstwo oświaty oraz min. poczt i telegrafów.

Pozatem krąży pogłoski, jakoby rząd zamierzał przeprowadzić dalsze oszczędności drogą zmiany systemu wypłaty pensji. Dotychczas wszystkie pobory wypłacane były zgóry, obecnie zaś zamierza rząd polecić wypłatę pensji zdołu.

W razie realizacji zmiany systemu wypłat, pierwsze pensje zostaną wypłacone zamiast pierwszego, dopiero dziesiątego tego miesiąca, w następnym miesiącu dwudziestego, a w dalszych miesiącach dopiero w ostatnim dniu miesiąca.

W praktyce więc otrzymaliby urzędnicy o jedną miesięczną pensję mniej. Notujemy to oczywiście jako pogłoskę, podobnie jak i projekt sanacyjnego „Expresu Porannego” wypłacania częściowo poborów urzędniczych bonami skarbowymi, o czem bliższe szczegóły znajdzie Czytelnik w dzisiejszym naszym Przeglądzie Prasowym.

Na razie faktem jest obniżenie poborów urzędniczych oraz wojskowych, jako też emerytur, wynoszące przeciętnie 9 proc., co jednak w połączeniu z poprzednimi redukcjami stanowi bardzo poważną różnicę i wywołało w sferach zainteresowanych wielkie rozżalenie.

O ile byśmy byli — co nam stałe wytykają — „partyznikami”, mogliśmy teraz „marchewkę skrobać”, boć to dotyka nikogo innego, jeno właśnie tę armię urzędniczą, która najgorliwiej agitowała i głosowała za jedynką, która najbezwzględniej nas zwalczała.

Ale sprawa ta nie jest wyłącznie kwestią urzędniczą — to sprawa wszechpolska.

Nie mówiąc o dalszych projektach, o których wspomnieliśmy wyżej jedynie w formie pogłoski, obecnym Rozporządzeniem p. Prezydenta zostanie dotknięty blisko półmilionowy zastęp urzędników. Licząc zaś na jednego chlebowadawcę od 4 do 5 członków rodziny (żona, dzieci małe, wspaniałe, zniechęceni rodzice), wypadnie to około 3 milionów, czyli bez mała 10 proc. ogółu obywateli polskich, inteligencji, zagrożonej nędzą. Nie przesadzamy. O ile bowiem dotychczas urzędnik średniej miary muszony był ograniczać swe wydatki do ostatecznych granic, o tyle nowa redukcja stawia go istotnie w obliczu nędzy.

Odbije się to oczywiście w

Z prasy.

Urzędowe obyczaje pomajowe.

Urządowa P. Aj. Tel. rozesłała o pobyty p. ministra oświaty Jędrzejewicza w Poznaniu doniesienie od pisma, w którym powiedziano:

„P. minister wyznaczył religijnych i oświeceni publicznych, Janusz Jędrzejewicz, który przybył wczoraj wieczór do Poznania, po krótkiej wizytacji kuratorium okręgu szkolnego poznańskiego, zwiedził (w ciągu dzisiejszego przedpołudnia) kilka szkół poznańskich: powszechną, średnią i zawodową, poczem w południe był podejmowany śniadaniem przez p. wojewodę Raczyńskiego. Po śniadaniu udał się p. minister w towarzystwie p. wojewody i kuratora okręgu szkolnego dr. Namysła do szkolnego ogrodu botanicznego na Jeżycach, dokąd przybył również J. E. ks. kardynał Prymas dr. Hlond...”

Ktokolwiek to czytał, był zdziwiony, ale oto objaśnienie „Kurjera Poznańskiego” (nr. 226):

„Komunikat tak sobie lekko, w zdaniu uboższym, wspomina, że do ministra oświaty, bawiącego w ogrodzie botanicznym, „przyszli również J. E. ks. kardynał Prymas dr. Hlond”. Komunikat zataja, że przedtem, w południe o godz. 12, minister Jędrzejewicz złożył wizytę urzędową ks. Prymasowi i że następnie ks. Prymas był na oficjalnym śniadaniu, zaproszonym na nie przez wojewodę. To się w komunikacie zataja, a każe się mniemać Czytelnikowi, że ks. Prymas — i to szczególnie teraz, po ogłoszeniu listu pasterskiego „O chrześcijańskich podstawach życia państwowego” — nie miał nic lepszego do roboty, jak pedzić pierwszy do ogrodu botanicznego, by tam asystować młodemu ministrowi oświaty, jedynemu z głównych, najbardziej zaangażowanych przedstawicieli obecnego systemu rządzenia. Metoda tego rodzaju traktowania najwyższego dostojnika Kościoła Katolickiego w Polsce i przedstawiania go w opinii publicznej w fałszywym świetle w celach przystrojnych jest tak znaną dla treści duchowej dzisiejszego systemu, że zbędne są wszelkie słowa krytyki. Oburzenie ludności będzie powszechne i bardzo wielkie!”

Jeszcze jedna sprawa... wyjaśniona i jeszcze jeden przykład... obyczajów pomajowych, dodany do tyłu poprzednich.

Morfina.

„Sanacyjny „Expres Poranny” wysłał w tych dniach z projektem wypuszczenia przez rząd krótkoterminowych, oprocentowanych bonów skarbowych. Bonami temi miałby rząd przedsięwziąć za wykonane, czy zamówione roboty, ci zaś z kolei regulowałyby nimi swoje zobowiązania wobec skarbu i banków państwowych oraz wypłacaliby nimi bonami częściowo lub w całości swoich dostawców i robotników, którzy puszczaliby je dalej w obieg. W ten sposób bez kosztownych i niemożliwych obecnie do uzyskania pożyczek zagranicznych, projektodawcy pragną ożywić życie gospodarcze, a przede wszystkim inwestycje budowlane.

„Gazeta Warszawska” nazywa projekt taki „zastrzykiem morfiny”:

„Albowiem bony skarbowe w położeniu takim, jak nasze, byłyby tylko tytkiem — i to działającym na bardzo krótką metę. Bony takie są niczem innym, jak krótkoterminową pożyczką wewnętrzną, w dodatku o charakterze częściowym przymusowym. Czy istnieją warunki na powodzenie takiej pożyczki?”

Kardynalnym warunkiem każdej pożyczki jest zaufanie, a więc czynnik psy-

chiczny, nie dający się ująć w żadne gwarancje prawne i finansowe, a zależny głównie od stosunków politycznych. Jakkolwiekby kto na te stosunki u nas się zapatrywał, musi się zgodzić, że cierpimy na braki zaufania i to jest największa nasza bolączka.

Mamy za mało kapitałów i chcieliśmy by pomógł. A to się nie udaje. Nietylko dlatego, że pp. Targowski i Koc nie mogą nie przywieźć z Paryża, ale i dlatego, że nawet te kapitały, które są w kraju, chowają się, uciekają.

W takich warunkach wypuszczenie bonów wpłynęłoby na przyspieszenie tej ucieczki, na nadanie jej charakteru paniki. Los takich bonów łatwo przewidywać z całą matematyczną dokładnością. Uciekanie od nich nawet ze stratą na kursie, co spowodowałoby nominalną wyższą cenę i obniżkę realnych plac. Bez formalnej dewaluacji złotych, mieliśmyby wszystkie jej gospodarcze skutki, które niedługo odbiłyby się i na zasadniczej walucie.

„Gazeta warszawska” jest zdania, że pomóż nam może jedynie zdrowa pożyczka, a nie jej surrogaty. Pożyczki przemocą nie zdobędziemy, „przyplynie ona sama, ale tylko na fali zaufania”.

Silna władza

„Awangarda” organ młodzieży „Obozu Wielkiej Polski” zamieszcza artykuł pt. „Jak pojmujemy silną władzę”, w którym czytamy:

„Wprowadzenie silnej władzy staje się wprost nakazem instynktu samozachowawczego dla każdego narodu, przeżywającego okres trudności i przesilenia. Tylko, że owa silna władza często zaczyna ujawniać tendencje bardzo szkodliwe z punktu widzenia interesów narodowych, ujętych z szerszej perspektywy. Idąc po linii najbliższego oporu, kładzie ona, w dążeniu do ugruntowania swych wpływów, główny nacisk nie na pozyskanie sobie tych niezależnych sił społecznych, które wnoszą do życia narodowego walory pozytywne i państwowotwórcze, nie na podniesienie poziomu moralnego i wyrobienie obywatelskiego w szerokiej warstwie — ale na dławienie wszystkich w ogóle niezależnych sił społecznych przy pomocy biurokracji i policji. W parze z tem idzie zwykłe demoralizowanie społeczeństwa przez podrywanie w niem poczucia prawa, szerzenia karierowiczostwa i oportunistów, niszczenie ducha inicjatywy społecznej itd. Stopniowo doprowadzić to musi do groźnych następstw w postaci daleko idącego zmaterjalizowania i zaniku wszelkiej ideowości oraz do kompletnego chaosu w dziedzinie pojęć moralnych i prawnych.

Polska elita narodowa nie może w żadnym razie zbzacać na tego rodzaju bezdroża w pojmowaniu silnej władzy. Musi ona główny swój wysiłek zwrócić właśnie w kierunku pozyskania dla swych idei i dążeń najlepszej części narodu — w kierunku wychowywania jej w ramach tej wielkiej organizacji sił narodowych, jaką jest Oboz Wielkiej Polski”.

Gorgulow a emigracja polska.

Korespondent paryski „Robotnika” pisze w związku z zabójstwem Prezydenta:

Z powodu tego wstrętnego morderstwa, nowe ostrzeżenia spadły na cudzoziemców. Między innymi, prowadzi naganę (z taką lubością cytowaną przez naszą polską konserwatywną prasę) „Journal de Peuple”, żądając kontroli nad całą polską emigracją. Z powodu bezrobocia, wyrzucenia z Francji naszych bezrobotnych (podciągających pod rubrykę „włoszegovstow”), przybrało wielkie rozmiary, zaś morderca Gorgulow pogorszył jeszcze, już i tak ciężki stan rzeczy.

Sprawa polskiej emigracji we Francji — ma dla nas znaczenie pierwszorzędne ale, niestety, dotąd jeszcze jest przez nas traktowana po amatorsku”.

dziś, w okresie kryzysu. Przecież dobra konjunktura lat 1927—1929 była idealnym okresem do zmiany ustawodawstwa podatkowego. Przecież okres ten nadal był doskonałym na odbicie państwa od szkodliwych placów ekstatyzmu. Przedsiębiorczość państwową cechował i cechuje nadal jeden rys charakterystyczny... większość przedsiębiorstw państwowych skazana jest na dopłaty do skarbu państwa. Czy wolno to tolerować kosztem dalszej obniżki plac urzędniczych?

Należy zwrócić jeszcze uwagę na dziedzinę stałego marnotrawstwa budżetowego w wielu innych dziedzinach, zwłaszcza z winy nieracjonalnych projektów administracyjnych. Ostatnio ogłoszone wyniki wprowadzenia w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym są tego najlepszym przykładem. W odniesieniu zaś do nieprzemysłanych posunięć personalnych nikogo przecież zachwycić nie mogą rosnące wydatki skarbu na emerytury.

Jak więc udrożyć budżet państwowy? Udrożwi go się nie przez mechaniczne obcięcie pensji urzędniczych, lecz przez przemysłaną reformę wielu dziedzin gospodarki państwowej.”

A więc potępienie „radosnej twórczości”, bezmyślnego trwonięcia grosza publicznego, zalecenie rozumnej oszczędności, reforma podatkowa, rozbrat z etatyzmem, stanowcze potępienie systemu mnożenia młodych emerytów.

Wszystko to zupełnie słuszne, tylko — grube spóźnione.

Z czyjej winy?

Stronnictwo Narodowe przed laty już podnosiło wszystkie te sprawy, domagało się oszczędności, potępiało rozrzutność sanatorów, etatyzm i t. d. i t. d. Pisała o tem prasa narodowa, klub narodowy stawiał wnioski w sejmie... Gdyby w swoim czasie usłuchano tych rad, nie mielibyśmy kryzysu. Ale wnioski te były systematycznie odrzucane, dlatego tylko, że pochodziły od „Endeków”, odrzucane zaś były między innymi głosami sanacyjnych konserwatystów, tych samych, co dziś w „Dzienniku Poznańskim” i innych swych organach rozczajają „gorzkie żale”. Po niewczasie

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Uartym już zwyczajem posiedzenie wczorajsze wyznaczone na godz. 8 rozpoczęło się z opóźnieniem półtora godzinnem.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos radny Rafes, wskazując na niedopuszczalność chronicznego opóźnienia się posiedzeń Rady Miejskiej. P. Rafes proponuje aby zmienić regulamin obrad w ten sposób, żeby można było nakładać kary pieniężne na spóźniających się radnych. Propozycję tę postanowiono przekazać komitegowi seniorów dla rozważenia i opracowania odpowiedniego wniosku na jedno z najbliższych posiedzeń.

Wniosków nagłych i interpelacji tym razem nie było. Jest to rzadki wyjątek. Zwykle bowiem wnioski nagłe zabierają więcej czasu, niż sam porządek dzienny.

Przewodniczący prezydent Maleszewski zawiadania o zdjęciu paru punktów z porządku dziennego.

Między innymi zdjęto z porządku dziennego sprawozdanie komisji do zbadania zarzutów przeciw gospodarce kinematografu miejskiego. P. prezydent wyjaśnił, że komisja jeszcze nie zakończyła swych prac. Radny Rafes podkreślił, że niezależnie od toczącego się w tej sprawie dochodzenia sądowego, sprawozdanie komisji musi być ogłoszone. Poparł go radny Zasztowt, podkreślając, że przewlekanie tej sprawy może być krzywdzące dla lawnika Łokuciewskiego.

Istotnie niesamowita ta komisja kierowana przez p. Borowskiego przy energicznym współudziale energicznego p. Czernihowa, która po ośmiu miesiącach pracy nie może odpowiedzieć, czy zarzuty przeciw gospodarce kina były słuszne, czy nie. Tymczasem we wrześniu p. Czernihow zapowiedział, że dla zbadania sprawy wystarczy 2 tygodnie, rada dała termin miesięczny, po siedmiu miesiącach pracy (w końcu stycznia) p. Czernihow zapowiedział, że sprawozdanie jest gotowe tylko nie przepisane, a dziś po ośmiu miesiącach pracy komisji dowiadujemy się, że sprawozdanie znowu nie jest gotowe.

Uchwalono, że komisja ma przedstawić sprawozdanie na posiedzeniu następnym po najbliższym.

SZKICE I OBRAZKI.

NAJTRUDNIEJ.

Najtrudniej się oświadczyć.

Stanowczo najtrudniej...

Potem to już wszystko idzie jak po masle...

Tylko ażeby pierwsze lody przelać...

Ale trzeba widzieć jak...

Amadeusz był kusztu tego niewiadom...

Wprost nie potrafili...

Buchalterję zato znalazł świetnie, pojedynczą i podwójną, Włoską i taką naszą, zaaklimatyzowaną.

Ale pod względem miłości...

Proraf!

Mimo wielokrotnych eksperymentów... nie udawało mu się.

Raz było tak...

Panna była, że tak powiem, odpowiednia do stanu małżeńskiego, nie biedna i w ogóle partja poważna (przedzając na wiek dziewczęcej).

Amadeusz do panny zachodził i byłoby wszystko dobrze... gdyby nie cukierki...

Ciągutki jej przyniósł. Świeże i elastyczne, jak guma. Piłki tenisowe kręcić z nich można było...

Panna uradowała się jak anioł w chwili śmierci nawróconego...

I dalej pożerał ciągutki...

Gryzie jedną nic... drugą już gorzej, ale jeszcze nic, aż przy trzeciej nastąpiła katastrofa...

Oż wprost babsko zakneblowało się... Użebienie zlepiło się i na podłogę wypadło...

Prawda że sztuczne, ale zato wyglądające jak wystawa technika dentystrycznego...

Na dywanie saloniku szczyrzyły się zębiska jak paszcza trupia...

Amadeusz spojrzal na pannę.

Gęba jej się dziwnie ścięgnęła wyglądała jak zwiedla gruszka.

Amadeusz uciekł jak rączy jelenek i przestał być w dziewczęcej, które nie mogło jeść ciągutek...

Z inną się zapoznał...

Dziewczę było tak urodziwe, że Amadeusz słowa przy niem nie śmiał powiedzieć...

Przychodził kiedyś, siada.

Panna też...

Siedzą pół godziny, ani mru, mru...

I jeszcze kwadrans. Panna ma na twarzy wypiek i łzy w oczach.

Amadeusz też...

I jeszcze kwadrans... Amadeuszowi wyszło w gardle i wyduśza z siebie...

— Deszcz będzie padać.

— Tak.

Milczenie... Po półgodzinie Amadeusz jak w śnie gorączkowym belkocze.

— A jednak będzie padać.

— Zdaje się...

Fauza półgodzina...

— Deszcz... — i niedokończył. Zemdlal...

Wyniesiono go z domu, a rodzice panny opowiadali, że Amadeusz ma wodę w głowie...

Przez dwa miesiące unikał kobiet, a w urzecz zaczął konkubować o jedną wdowę, co miała dom na przedmieściu...

Chodził do niej przez pół roku, nauczył ją buchalterji prostej i złożonej, włoskiej i amerykańskiej, ale o miłości nie mówił ani słowa.

Wreszcie babsko znużone wyszło za mąż za wachmistrza ze straży ogniowej...

Ten zgasił w wybrance swej płomień miłości do Amadeusza i dał zapomnieć o buchalterji...

Amadeusz zgębiany, zrobił dwa błędy w wielkich swych księgach i rozlał atrament...

Wczoraj spotkałem go z jakimś aniołem w tytułowej sukience w ogrodzie miejskim...

Posłyszałem ich rozmowę...

— Pani jest urocza...

— E... e... e... pan tylko we mnie to wstawia...

— Wmawiam? Wmówić można człowieka, że się urodził, ale nigdy...

— No tego znowu, mi pan nie wstawia...

Usunęłem się dyskretnie.

No może się wreszcie teraz biedak ośmieli...

Jest na dobrej drodze...

Mówi od rzeczy, a ona słucha go wniebowzięta.

M. Junosza.

Tymczasowe wyniki śledztwa w sprawie Gorgulowa.

PARYŻ. (Pat). Wczoraj powrócił z Pragi komisarz Hennet, który prowadził ścile dochodzenia w sprawie Gorgulowa. Sprawozdanie komisarza Henneta pozwala otworzyć moralne oblicze mordercy prezydenta francuskiego. I tak, jakkolwiek weźmie się okres życia Gorgulowa, sprawozdanie komisarza Henneta przedstawia Gorgulowa zawsze jako pijaka, człowieka brutalnego, bijącego swą żonę. Jeżeli Gorgulow ożenił się trzykrotnie w Czechosłowacji, to uczynił to jedynie po to, aby przywłaszczyć sobie pieniądze swych żon. Wszystkie trzy jego żony były przez Gorgulowa opuszczone z chwilą roztrwonienia ich pieniędzy. Podobny los spotkał

też i jedną z kochanek Gorgulowa, którą wypędził, kiedy wyczerpały się jej oszczędności w sumie 20 tysięcy koron. Pozbawiony wszelkich skrupułów Gorgulow żyje z pieniędzy, jakie mu dostarczają żony lub kochanki, aż do chwili, kiedy po uzyskaniu dyplomu uniwersytetu praskiego może zarabiać jako lekarz. Wreszcie zdaniem komisarza Henneta nie nie pozwala przypuszczać, że Gorgulow należał do jakiegokolwiek partji, któraby mu dostraczała środków na utrzymanie. Dochody Gorgulowa równoważą całkowicie jego wydatki i ze śledztwa nie wynika bynajmniej, aby pobierał on subwencje od jakiegokolwiek instytucji.

Turcja wstępuje do Ligi Narodów.

LONDYN. (Pat). Daily Telegraph donosi, że Turcja zamierza zgłosić swe przystąpienie do Ligi Narodów, o ile otrzyma na wzór Polski powstałe miejsce w Radzie Ligi. W czasie wizyty w Moskwie Ismet-Pasza uzyskał miał zapewnienie rządu sowieckiego, że Moskwa nie będzie traktowała przy-

stąpienia Turcji do Ligi Narodów, jako aktu nieprzychylnego do Sowietów. W toku zaś swej wizyty w Rzymie Ismet Pasza miał omawiać z Mussolinim sprawę przystąpienia Turcji do Ligi Narodów. Włochy występowałyby miały w roli pośrednika i zapewnić Turcji powstałe miejsce w Radzie.

Na Dalekim Wschodzie. Nowy premier japoński.

PARYŻ. (Pat). Według informacji prasy francuskiej, japońska opinia publiczna przyjęła przychylnie wiadomość o mianowaniu admirała Saito premierem, uważając, iż pozwoli to przynajmniej przewidywać rozwiązanie ostrego kryzysu. Nominacja admirała Saito była niespodzianką nietylko dla ogółu, lecz i dla niego samego, bowiem dowiedział się o niej dopiero wówczas, gdy już wszystkie pisma miesięcy jego portret. Wybór Hiramam przewodniczącemu najbardziej potężnego stronnictwa nacjonalistycznego oznaczałoby ma-

nifestacyjne potępienie ustroju parlamentarnego i uszczęliłoby do pewnego stopnia ruch, który przynajmniej przez swoje lewe skrzydło odpowiedzialny jest za ostatnie wypadki. Armia zdaje się nie jest przeciwna gabinetowi Saito ze względu na osobę premiera. Utrzymują nawet — że ulegając namowom swego otoczenia gen. Araki zachowa tękę ministra wojny. Prawdopodobnie dopiero z koncem tygodnia Saito przedstawi cesarzowi listę członków nowego gabinetu.

Wybuch amunicji na statku japońskim.

PARYŻ. (Pat). Na transportowcu japońskim „Bombay Maru”, wiozącym na pokładzie swym amunicję, wybuchł pożar. Huk eksplozji słychać było w całym

Szanghaju. Transportowiec w powolnej drodze do Japonji zabrać miał na swój pokład oddziały 9 dywizji.

Katastrofa kolejowa.

CHARBIN. (Pat). Na wschodnim odcinku kolei wschodniochińskiej w pobliżu Yaplony wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której 100 osób odniosło rany.

Powodem katastrofy było — jak się zdaje — zderzenie pociągu towarowego z pociągiem osobowym, którym jechało wielu uchodźców.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Prenumeratorom zamiejscowym którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 Czerwca r.b.

DWA «DWORY».

„Unzer Expres” opowiada, że opieka, jaką cieszą się klerykałowie żydowscy u Sanacji, doprowadziła do współzawodnictwa pomiędzy dwoma „dworami” cadykowskiemi.

„Antagonizm pomiędzy Górą Kalwarią a Belzem wyraził się przede wszystkim na polu polityki. Jak wiadomo Aguda znajduje się pod wpływem Sanacji, t. j. tych, którzy dzierżą teraz władzę w Polsce. To w zupełności odpowiada charakterowi Agudy, która dąży do posiadania największej władzy w żydów. Ale i Belz nie ma mniejszych aspiracji a dwór belski również znalazł drogę do uzyskania wpływów w kołach sanacyjnych. Przez dłuższy czas toczyła się cicha walka między temi dwoma dworami... Walka ta ostatnio bardzo się zaostriła. Wczoraj rozpowszechniła się wieść, że Aguda zamierza wystąpić z Sanacji, gdyż Belz zdobywa coraz większe wpływy... Walka ta jest wielce charakterystyczna dla sytuacji ludności żydowskiej w Polsce”.

Stosunek sanacji do żydów jest więcej jeszcze charakterystyczny.

KRONIKA.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Doroczny przegląd dorożek, koni i uprzęży. W dniu dzisiejszym, we środę 25 maja, rozpoczniemy się na dziedzińcu Wileńskiego Starostwa Grodzkiego doroczny przegląd dorożek, koni i uprzęży. W chęci pobudzenia dorożkarzy do troskliwego obchodzenia się z końmi i do utrzymywania dorożek w jaknajlepszym stanie, starosta grodzki postanowił dorożkarzom, utrzymującym najtroskliwiej swe konie, nadać srebrne odznaki: „Za dobre utrzymanie konia w r. 1931”. Odznaki te nadawane będą p. starosta, w imieniu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, którego jest członkiem. Przegląd trwać będzie od dnia 25 maja do 4 czerwca. Uroczyste wręczenie wspomnianych odznak nastąpi w dniu 18 czerwca b. r., t. j. w przeddzień święta opieki nad zwierzętami, które przypada w dniu 19 czerwca.

SPRAWY WOJSKOWE.

— Baczność Podoficerowie rezerwy! Dnia 29 maja r. b. na przedmieściu Karolinka odbędzie się ćwiczenia terenowe członków Koła Wileńskiego Og. Związku Podoficerów Rezerwy. Program przewiduje natarcie i obronę pozycji. Zbiórka członków w dniu 29 maja r. b. o godz. 8 w lokalu Związku przy ul. Żeligowskiego 4, skąd nastąpi odmarsz na miejsce ćwiczeń. Wskazane jest wzięcie ze sobą na ćwiczenia lornetek, szpicwilków, kompasów i t. p.

Obecność wszystkich członków konieczna i nie przybycie notowane będzie na niekorzyść nieobecnych członków.

Jednocześnie w dniu tym odbędzie się wycieczka rodzin członków i ich znajomych, którzy przez most Zwierzyniecki, ul. Dzielnia udadzą się również na Karolinkę gdzie około 14.00 od godz. 9-tej do 14-tej oczekiwać ich będzie przewodnik, który wskaże miejsce zbiórki dla wycieczki, do której później dołączą się ćwiczący członkowie.

Wycieczka zabiera ze sobą żywność, instrumenta muz. i in. t. p. gry.

— Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych R. P. podaje do wiadomości, iż w dniach 26, 27 i 28 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie X Ogólny zjazd delegatów inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zjeździe tym poruszane zostaną ogólne sprawy inwalidów, jak również delegaci dokonają wyborów członków Wydziału Wykonawczego i Rady Głównej.

Ognia Związkowe, których delegaci na Ogólny Zjazd są funkcjonariuszami państwowym lub samorządowymi, winne wystąpić do odnosnych władz z prośbą o udzielenie tym delegatom urlopu. — W tej sprawie odnosi się również Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Zw. Inw. Woj. R. P. do poszczególnych P. P. Ministrów z prośbą, aby podległe urzędy udzieliły urlopow inwalidom, udającym się na zjazd do Warszawy.

SADY.

— Zmniejszenie ilości podań o eksmisję. W ciągu bieżącego miesiąca do Sądu Grodzkiego wpłynęło około 50 podań z prośbą o wstrzymanie wyznaczonych już eksmisji.

Należy przytem zaznaczyć, że ilość złożonych podań w bież. mies. w porównaniu z ubiegłym miesiącem znacznie się zmniejszyła. Nie oznacza to jednak poprawy, gdyż właściciele domów skarżą się, że 50 proc. lokatorów nie płaci komornego, zalegając niekiedy po 6 kwartałów.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Walne Zgromadzenie Banku dla Handlu i Rzemiosł noszącego dawniej nazwę „Bank Ludowy”, który mieścił się przy ul. Mickiewicza 7, obecnie znajdującego się w likwidacji—odbędzie się 12 czerwca b. r. Imienne zaproszenia obejmujące porządek dzienny już się rozsyła. Adres Likwidacji: Niemiecka 25.

— Zarząd Związku Cechów podaje do wiadomości, iż wszelką korespondencję Związku Cechów należy adresować: Wilno, Jagiellońska 11 m. p. Słusarskiego — prezesa Zw. Cechów. Osobiście prezes w sprawach cechowych przyjmuje codziennie od 5 do 7, prócz świąt i niedzieli.

— Wyjazd delegacji rzeźników i wędliniarzy do Warszawy. W dniu wczorajszym wyjechała z Wilna do Warszawy delegacja rzeźników i wędliniarzy. W skład delegacji wchodzi: pp. Michał Zytkiwicz i Józef Dziualo. Delegacja uda się do Ministerstwa Rolnictwa, gdzie będzie interesowała w sprawie rabania wieprzyny na reżni miejskiej w Wilnie. Ponadto delegacja złoży obszerny memoriał.

Jak już swego czasu donosił nam Magistrat wileński z wiadomych narazie powodów zwolnił na rabanie wieprzyny. Rzeźnia wileńska nie posiada chłodni ani też odpowiednich urządzeń, które pozwoliłyby na rabanie wieprzyny, wobec czego porabianie sztuki byłaby bardzo szybko ulegając zepsuciu.

Organizacje rzeźniczo-wędliniarskie wszczęły akcję, przeciwstawiającą się temu zarządzeniu. Akcja ta u władz lokalnych nie miała powodzenia, wobec czego organizacje zainteresowane w tej sprawie po uprzednim porozumieniu się postanowiły zwrócić się do władz centralnych w Warszawie.

— Sprawa komitetów rejonowych w szewctwie. Pomimo sezonu szewcy znajdują się w dalszym ciągu w bardzo ciężkiej sytuacji. Bezrobocie zmniejszyło się zaledwie o 10 proc. Szewcy, chcąc walczyć z bezrobociem, tworzą t. z. komitety rejonowe, których zadaniem będzie ujednostajnienie pracy i warunków płacy. Ostateczna decyzja co do organizacji tych komitetów zapadne najprawdopodobniej na najbliższym walnym zebraniu członków Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Szewców, które odbędzie się w przyszły poniedziałek w lokalu przy ul. Dominikańskiej 4.

— Konferencja piekarska. W dniu dzisiejszym w lokalu Związku Cechów przy ul. Bakszta Nr. 1 odbędzie się II konferencja organizacyj piekarskich. Na konferencji tej będzie omawiana sprawa podpisania umowy zbiorowej na rok 1932.

— Ciężkie położenie praczek wileńskich. W przyszły poniedziałek w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitanej 1 odbędzie się walne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Praczek i Prasowaczek. Zebranie to zostało zwołane w celu omówienia bardzo ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej ostatnio znalazły się niemal wszystkie praczeki i prasowaczki wileńskie.

— Zebranie członków Stowarzyszenia Im. św. Zyty. W niedzielę, dnia 29 maja r. b., odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Kazimierzowskiej 3 walne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Żeńskiej Służby Domowej im. św. Zyty. Zebranie to zostało zwołane w celu omówienia szeregu spraw zawodowych i organizacyjnych.

Badanie przyczyny pożaru w olejarni kurlandzkiej.

Prowadzone przez specjalną komisję dochodzenie w sprawie przyczyny pożaru olejarni kurlandzkiej jest już na ukończeniu. Dotychczasowe dochodzenie ustaliło, iż pożar powstał nie z umyślnego podpalenia, jak krząły pogłoski, lecz wskutek nieszczęśliwego wypadku spowodowanego wybuchem gazów palnych górnej części kotła głównego. Szczegółowe opracowanie wyników dochodzenia nastąpi w dniu jutrzejszym. Wówczas dopiero z całą ścisłością będzie można podać istotną przyczynę katastrofy.

Zniszczona olejarnia ubezpieczona była u 4 towarzystwach asekuracyjnych na ogólną sumę 1 mil. 800 tys. zł.

Zabrane w czasie pożaru księ-

gi fabryki poddane zostały szczegółowej ekspertyzie. Będzie to miało decydujące znaczenie przy obliczaniu strat, jakie fabryka poniosła.

Wobec tego, że większość członków zarządu olejarni znajduje się zagranicą, kierownictwo fabryki wysłało do nich terminowe depesze z powiadomieniem o katastrofie i z wezwaniem do natychmiastowego przybycia do Wilna.

W najbliższych dniach nastąpi walne zgromadzenie akcjonariuszów, które postanowi czy odbudowa fabryki jest wskazana. Wrazie pozytywnego wyniku posiedzenia odbudowa olejarni rozpoczęłaby się niezwłocznie.

Teatr i muzyka.

TEATR MIEJSKIE Z. A. S. P.
— „Awantura w raju” w Bernardynie. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz drugi farsa Arnolda i Bacha p. t. „Awantura w raju”.

Jutro po raz 3-ci „Awantura w raju”.

— Premiera „Szczęścia od jutra” w Lutni odbędzie się w piątek, 27. V.

Dziś i jutro przedstawienia w Lutni zawieszono.

W piątek odbędzie się premiera wesołej i pogodnej komedii Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra”.

Uwaga: Dyrekcja Teatrów Miejskich podaje do wiadomości, iż broszurki, wydane na 25-letni jubileusz Teatru — można nabywać w kasie Teatru Lutnia i Bernardynki oraz w księgarni Św. Wojciecha.

— **Objazd kresów wschodnich.** Wileński Teatr Kolejowy rozpoczyna 5-go czerwca trzytygodniowy objazd kresów wschodnich.

Objazd ten, organizowany pod protektorem dyrektora kolei p. Kazimierza Falkowskiego, obejmie rozległe terytorium województw: wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego.

Zespół dramatyczny, udający się na wyprawę artystyczną, składa się z 20 osób, pod kierownictwem p. Zbigniewa Smałowskiego.

Wielką atrakcją widowisk stanowiąć będzie udział w rolach głównych słynnego artysty teatrów wileńskich p. Leona Wolejki.

Repertuar zapowiada efektowną sztukę z trylogii Henryka Sienkiewicza „Azja Tuhałbajewicz” (Pani Wołodjowska) w inscenizacji J. Popławskiego, urozmaicenie śpiewami i tańcami. W roli Zagłoby wystąpi p. L. Wolejko.

W niektórych miastach odbędzie się specjalne przedstawienia dla młodzieży szkolnej. Widowiska te wypełni wartościowa komedia A. Fredry „Dożywcio”, z p. L. Wolejką, niezrównanym w roli — Łatki.

Ceny miejsc bardzo niskie. Członkowie „Ognisk” kolejowych korzystają z zniżek.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sroda, dnia 25. maja.
11.58: Sygnał czasu. 12.10: Audycja dla poborowych (Pogad i muzyka). 13.20: Kom. meteor. 14.35: Muzyka operetkowa (płyty). 15.25: Mikrofon w warsztacie krawieckim. 16.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.55: „O ksztańcu, która spać nie daje” — odczyt. 16.40: Odcinek powieściowy. 16.55: Lekcja angielskiego. 17.10: „Przez Ponary do Trok” — odczyt wygl. Jan Tuhałk. 17.35: Muzyka lekka. 18.50: Kom. Zw. Młodz. Polsk. 19.00: Przegląd prasy litewskiej. 19.15: Muzyka (płyty). 19.20: „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście. 19.30: Wiad. sportowe. 20.00: „O Bolesławie Prusie” — felj. 20.15: Muzyka lekka. 21.00: Odczyt o Szymanowskim 21.15: Koncert pośw. twórcz. Karola Szymanowskiego. 22.45: Muzyka dawna (płyty). 23.00: Muzyka taneczna.

Czwartek 26. maja.

10.00: Nabożeństwo. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. metr. 12.15: Poranek z Filharm. Warsz. 14.00: Aud. rol. 15.55: Audycja dla dzieci. 16.20: Wielec śpiewane na płytach 16.40: „Boże Ciało w zwyczajach i obrzędach” 16.55: Piosenki kabaretowe (płyty). 17.15: „Parki przyrody w Polsce” 17.40: Kącik językowy. 17.50: „Transm. z teatru miejskiego w Grodnie” 19.00: Skrzynka pocztowa. 19.20: „Ucieczka z 1001 nocy”. 19.45: Słuchowisko. 20.15: Koncert wieczorny. 21.45: Kwadr. liter. Recital skrzypcowy. 22.40: Komunikaty. 23.00: Ostatni spacer detektorowy po Europie.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Troska o przyszłość.
Dzisiaj o godz. 16.20 prof. Henryk Palmbach zastanowi się w odczycie p. t. „Książka, która spać nie daje” nad powieścią Zeromskiego „Przedwiośnie”, która dla jednego czytelnika może być źródłem najwyższej troski o naszą współczesność i naszą przyszłość.

Z całej Polski.

Zasekwestrowany inwentarz gminie z głodu.

Opiekun okręgowego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami p. Błasiak podczas inspekcji majątku Borowno w powiecie radomskim stwierdził, że z zajętych tam swego czasu za długi przez komornika 200 owiec, karmionych przez cały czas wzrosłem i choiną (!) 70 sztuk zdechło poprostu z głodu! W należącym do tego majątku folwarku Zdrowa z tych samych przyczyn zdechły dwa konie!

Zarząd T-wa zwrócił się do prokuratury przy sądzie okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim, o wytoczenie śledztwa celem surowego ukarania winnych. Prokurator znalazł się w trudnej sytuacji. Kto jest winien? Jak wiadomo właściciel zajętego bydła nie jest obowiązany przetrzymać je i karmić za darmo, wina więc spadła na komornika działającego z urzędu.

Skąd jednak komornik ma wziąć pieniądze na zakupno paszy i dogładanie inwentarza? Kto ma pokrywać te koszty?

Jeszcze jeden pułkownik.

Prasa sanacyjna po zamordowaniu dyrektora „Zakładów Żyrardowskich” Koehlera, żywo zainteresowała się Żyrardowem i obecnie zapowiada zmiany „na lepsze”. Zmiany te polegają mianowicie na dymisjonowaniu dyrektora zakładów żyrdardowskich p. Jana Waskiewicza i objęciu jego stanowiska przez płk. Kuźmińskiego, b. szefa intendencji.

ZE SWIATA.

Rewolta 5.000 robotników w Kijowie.

Rumuńskie dzienniki zamieszczają sensacyjną wiadomość z Kijowa, że w tamtejszych magazynach wojskowych, zatrudniających 5.000 robotników wybuchła rewolta. Mianowicie robotnicy nie otrzymujący wypłaty od przeszło 5 tygodni, przystąpili nagle do strajku.

G. P. U. wysłało dla stłumienia strajku kompanię karabinów maszynowych, która jednak przeszła na stronę strajkujących. Sytuację groźną opanowano dopiero po skoncentrowaniu kilku większych oddziałów wojska. Aresztowano przeszło 400 strajkujących, a 16 przywódców rozstrzelano na miejscu bez sądu.

Rola gen. Weyganda w wojnie r. 1920.

Uroczystość przyjęcia generała Weyganda do Akademii Francuskiej odbyła się przy olbrzymim napięciu wybitnych osób. — Z okazji tego przyjęcia ukazały się w prasie artykuły, poświęcone wojnie polsko-bolszewickiej z 1920 r. W „Journal des Debats” zamieszczono długi artykuł, zawierający, jak oświadcza autor, informacje za czerpnięte z archiwum Milleranda. Autor przedstawia Weyganda jako mistrza triumfalnej ofensywy i oddaje hołd akcji Milleranda. Ambasador Cambon, odpowiadając na przemówienie Weyganda, oświadczył, że Polska, zaledwie wskrzeszona, uratowała jeszcze raz cywilizację zachodnią przed wschodnim despotyzmem.

Wędrowka fotografa.

O godz. 17.10 Jan Tuhałk w odczycie p. t. „Przez Ponary do Trok”, transmitowanym z Wilna na wszystkie rozgłośnie, podzieli się z radiosłuchaczami wrażeniami z wędrowek fotografa.

Utwory Szymanowskiego.

O godz. 20.15 Radiostacja Warszawska nadaje koncert, poświęcony utworom jednego z największych muzyków doby obecnej — Karola Szymanowskiego. Bogaty program obejmuje utwory fortepianowe epoki wcześniejszej, koncert skrzypcowy „Romans”, nokturn i tarantelle oraz cykl pieśni kurpiuskich, który przedstawia ciekawe podjęcie kompozytora do folkloru polskiego.

Listy do Redakcji.

Wielmożny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem, wydrukowanym w nr. 110 „Dziennika Wileńskiego” z dnia 15 b. m. pod tyt. „Weksle wyborcze p. Dembińskiego” proszę o zamieszczenie na bieżąco sprostowania:

Pokrycie kosztów druku sprawozdania komisji rewizyjnej z działalności Zarządu Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B. kadencji roku 1930/1 przez J. M. Rektora Januszkiewicza nastąpiło z tego powodu, że sprawozdanie to nie dotyczyło działalności Zarządu z r. 1931/2 i drugiego nie powinien być obciążać budżetu 1932 r. Sprawozdanie to było dalszym ciągiem fachowej ekspertyzy buchalteryjnej książy Stowarzyszenia w związku z wykryciem nadużyć w Stowarzyszeniu w 1930/1 r. Część kosztów tej ekspertyzy pokrył również J. M. Rektor Januszkiewicz. Co do ustępu w artykule, że „ponoć z polecenia kuratora Stowarzyszenia prof. Jakowickiego i J. M. Rektora Januszkiewicza zamówiono owe sławetne wydawnictwa drukowane w drukarni „Kurjera Wileńskiego”, stwierdzam, że władze nadzorcze wyraziły jedynie w zasadzie swą zgodę na druk sprawozdania, preliminarza budżetowego i regulaminów świadczących samopomocowych, opierając się na tem, że ogłaszanie sprawozdań z działalności Stowarzyszenia, które korzysta z sum publicznych i płynących z ofiarności społeczeństwa, jest niezbędne. Sprawozdania te-żo rodzą się ogłaszane przez inne stowarzyszenia samopomocowe akademickie, a budżet Bratniej Pomocy przewiduje odpowiednią na ten cel pozycję. Konieczność druku preliminarza budżetu znajduje swe uzasadnienie w brzmieniu Statutu Stowarzyszenia, który żąda uchwalenia go przez Walne Zebranie. Od szeregu lat — wbrew statutowi — preliminarz budżetu przez Walne Zebranie Bratniej Pomocy uchwalany nie był. Wreszcie druk regulaminów świadczących samopomocowych był potrzebny dla uświadomienia ogółu członków stowarzyszenia zarówno o przysługujących im prawach jak i o obowiązkach z tytułu uzyskanych świadczeń.

Wilno, dnia 20 maja 1932 r.
Prof. Dr. Wł. Jakowicki.
Kurator Stowarzyszenia Bratnia Pomoc P. M. A. U. S. B.

Przyp. Red. Zamieszczając powyższe sprostowanie z swej strony wyjaśnić musimy, iż nie prostuje ono naszych zarzutów co do skandalicznej treści „sprawozdań” ówczesnych władz Bratniej Pomocy. — W szczególności dotyczy to właśnie „sprawozdania” komisji do zbadania gospodarki męsy, na którego wydanie wysygnął 715 zł. J. M. Rektor Januszkiewicz. Sprawozdanie to wykraczało poza ramy „fachowej ekspertyzy buchalteryjnej”, a oświetlając w sposób jednostronny i tendencyjny stan męsy był tylko zwykłym wydawnictwem agitacyjnym.

Nie można naturalnie mieć nic przeciwko drukowaniu sprawozdań z działalności zarządów Bratniej Pomocy, ale pod warunkiem, żeby nie zawierały one błędów i były podawane do publicznej wiadomości z zachowaniem należytej staranności przed walnym zebraniem. Najskrupulatniejszy nawet członek nie był w stanie z nimi się zapoznać. Wynadło przeszło 3000 zł. na zbędne zupełnie „sprawozdania”, drukowane bardzo pośpiesznie, bo nocami, byle tylko nadały na ostatnią chwilę. Ten pośpiech podobno kosztował tak drogo.

CZY PAMIĘTASZ O HERBACIARNI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI?

Wiele znaczy, o to przedewszystkiem starać się należy. Zbiory rzecz latwa do nabycia, łatwa do stracenia, nie warte kłopotów tem bardziej, gdy do życia i do prawdziwego szczęścia tak niewiele potrzeba. Prawdziwie osieroceni będziemy po wyjeździe Cioci i Kamilli, w Tulonce zawsze liczniejsza rodzina gromadka a my tutaj sami, zupełnie sami. Nie wiem jak się uda nasza projektowana bytność w Tulonce; ja bardzo mam czasu, a gospodarka w Borejkowszczyźnie potrzebuje nadzwyczaj pilnego oka. Gdyby nam Ciocia raczyła dopomagać w trudach; tutaj jakoś i mniej pra... (wyrz nieczytelny) i blisko kościół, tutaj wypocznik dla Cioci byłby bardzo stosowny. Kamilla na wsi może się i nudzi, ale i w Tulonce nie więcej mieć będzie towarzystwa, więc czego się wybiera od nas? Gdybym nie miał na uwadze że Rodzicom jej pobyt będzie przyjemny tobym prosił o nie puścić Panny Kamilli. U nas pod Wilnem wioski na lato bardzo ożywione, każdy śpieszy za miasto odetchnąć świeżym powietrzem więc i w Borejkowszczyźnie więcej będzie ruchu i życia niż dotąd — bo nawet do miasta trudno się było wybrać mając tylko jednego konia i kalamaszkę tak trzęską, że każde pojechanie trzeba było odchorować. Teraz wiele liczyłem na konną jaz-

de, ale moja kobyłka tak okropnie schudzona, że nie prędko potrafi mi służyć; prztem moją treźle zdeżyłowi w Załuszczy tak że do niczego nie służy. W głowę zachodzą; po tylu wydatkach jakie przez kilka miesięcy musiałem czynić, ani środka zdobyć się na fundusze dla postawienia gospodarki na tym przynajmniej stopniu na jakim ją mieliśmy w Załuszczy. Konie, powozy, uprzęż, naczynia gospodarcze wszystko już jakoś mieliśmy uregulowane, a teraz na nowej sędzibie wszystko trzeba kupować gdy niebardzo jest za co, a kupować w Wilnie gdzie to wszystko bardzo a bardzo nie tanie. Liczyło się jaki grosz z paktu, ale uszczuplona i wychudzona trzódka nieprędko jeszcze zapomni zimę i wędrowkę. Cała nadzieja na siłę ducha, na pracy rąk i pomocy dobrych przyjaciół których się tutaj zjednało. Caujemy rączki Rodziców i obszernej piśać będziemy za moim powrotem z Werek.

Ludwik.

Na końcu listu poety znajduje się dopisek skreślony ręką jego żony: „Ja Kochanych rodziców rączki serdecznie całuję Pawlina.”

Z powyższego widzimy, jak pomimo niedostatku, spoglądał pogodnie Syrokomla w przyszłość.

L. sław.

Pamięci Syrokomli i Moniuszki.

Świetne imiona mistrza Stanisława Moniuszki i Lirnika wioskowego, Syrokomli, tak wyjątkowo drogie serca Wilnian z powodu dłuższego przebywania ich w naszym grodzie, znów oto przypominają się społeczeństwu polskiemu: imię autora „Halki”, „Śpiwnika domowego” i „Litanji Ostrobramskiej”, ex re mianowicie upływającego w czwartej roku bieżącego 60-cio lecia od daty jego zgonu w Warszawie, gdzie spoczął na Powązkach, tudzież imię twórcy „Dobroga”, „Starych wrót” i „Kaspra Karlińskiego” ex re upływającego siedemdziesięciolecia od daty jego zgonu, który nastąpił we wrześniu 1862 r. w naszym mieście.

Oczywiście Wilno zawsze się troszczyło o uczczenie zasług pomienionych mężów na gruncie miejscowym choćby najskromniejszymi pamiątkami. Jakoż Moniuszko posiadał niedawno skromny pomnikczek na skwerze koło kośc. św. Katarzyny, a dawniej jeszcze popiersie dłuta Syrewicza, ustawione na chórze kośc. św. Jana przy organach, na których swego czasu grywał jako organista rzezonej świątyni; nad, to przed kilkoma laty sumptem wileńskiego kwartetu im. Stanisława Moniuszki wmurowaną została duża tablica pamiątkowa w ścianie domu przy ul. Niemieckiej, domu dawniej Müllera, dzisiaj Słotwińskich, gdzie w latach 1840 — 1858 stał nasz wielki mistrz tonów zamieszkiwał.

Co do Syrokomli, to pamięć jego uczczoną została pięknym pomnikiem dłuta prof. Piusa Welońskiego, umieszczonym w kościele św. Jana, w którym w r. 1862 wznosił się katafalk z posmiertnemi zwłokami Ludwika Kondratowicza. Pomnik publiczny, uwielbianego pieśniarza naszego ma stanąć w przyszłości, obydź niedalekiej w wileńskim ogrodzie zamkowym, w pobliżu katedry. Przed 35-cio ma laty wmurowaną została w mieście szklana Syrokomli, w którym życia konał, a mianowicie w kamienicy Bobiatyńskich, przy ul. Królewskiej, mała tablica pamiątkowa którą jednak przed kilkoma laty przeniesiono na zewnątrz, umieszczając nad bramą tego domu. Na grobie poety, znajdującym się, jak powszechnie wiadomo, na Górze Literackiej, malowniczego naszego cmentarza Rossy, przed półwiekiem z górą wdowa po Ludwiku Kondratowiczu s. p. Paulina z Mitraszewskich umieściła skromną płytę namołną z wymownym napisem, głoszącym, że Syrokomla

„skonął grając na lirze”.

Spółczesność wileńska oddawała się nosi z zamiarem ufundowania okazalszego, a artystycznego przytem nagrobka, godnego imienia znakomitego autora „Gawęd”. Tymczasem niestety, skonstruować tu musimy, że kompleks nagrobków, otaczających mogiłę Kondratowicza nie robi naogół wrażenia estetycznego; u płyty namołnej zasłużonego historyka Mikołaja Malinowskiego, któremu jak wiadomo, Syrokomla zawdzięczał skierowanie pierwszych badań historycznych na drogę metodycznie obmyślanej lektury, od wielu już lat brak łączącego połączenia, zaś słupki granitowe zbyt są odalone od tej płyty. Dalej na łono tejże „Górki” nie dość zrozumiałym trałem wcisnął się grób obcy, pospolitszy, o szpetnym ogrodzeniu drewnianem, które jednak podobno niezaudłogo ma być zastąpione lekką sztafetą żelazną.

Tęgoroczna wiosna, wraz z tyle ciężkim obecnie dla rolnika przedwiośniem, przypomina „mi przede wszystkim Ludwika Kondratowicza — dzierżawcy folwarczku podwileńskiego, jakowe mianowicie zaczęły się w tym samym miesiącu dla 1853 z Załuszczy przybyłego w r. 1857 z Załuszczy poety, Syrokomla jednak przedtem od sty cznia tegoż roku bawił chwilowo

w Wilnie, a mieszkał wówczas przy ul. Niemieckiej w podmurówanej kamienicy Szulca, przerobioj potem na hotel „Europejski”.

Mam przed sobą nieogłoszony dotąd nigdzie list L. Kondratowicza wyostosowany do jego rodziców, przebywających na gospodarce w Tulonce, należącej do dóbr Raźwiłłowich, w ziemi Mińskiej.

List brzmi jak następuje:
Czwartek Borejkowszczyzna
Kochane Rodzice! Otrzymałszy nareszcie dawno upragnioną wiadomość z Tulonki i nasze bydlę ale iż bez zmartwień nic na tym świecie się nie dzieje, Ciocia zasmuciła nas swoją chorobą. Ma gorączkę, brala lekarstwa, dzisiaj jest lepiej, ale jeszcze nie można ani myśleć aby rychło mogła się wybrać w drogę.

Dziś z powodu święta Wniebowstąpienia niema pogo jechać do Werek; jadę na noc do Wilna a jutro tam wyruszę i uciągnę co będzie można. Moje pieniądze mogą pozostać u Rodziców do czasu aż nim mnie niebędą potrzebne, lub spodziewam się ocalić i resztkę mojego funduszu i nie przeżyję tutaj — na wsi jakoś inaczej się pracuje, a przy pracy jest pewność kawałka chleba.

Dzięki Bogu że Rodzice zdrowi, spokój i dobra myśl w podeszłym i skołatanym wieku niezmiernie

Z KRAJU. SPORT.

RAJ DZIECI.

Burza z piorunami w pow. mołodeczańskim.

W dniu wczorajszym nad gminą krasnieńską przetęła burza. Od uderzenia piorunu zostały ciężko porażone Konstancja Romanowska, zam. w folwarku Dwornie gm. krasnieńskiej, oraz J. Wajniłowiczówna i K. Kozakówna ze wsi Nowosiółki gm. krasnieńskiej.

Wsi Dworzec i krowę Jadwigi Żakowej. Również na terenie gm. gródeckiej i rakowskiej szalała burza porażona z uderzeniami piorunów. Od uderzenia piorunu został zabity Aleksander Kozioł, mieszkaniec wsi Sielewe gm. gródeckiej, kontuzjowany Michał Purewicz, oraz poparzony Zygmunt Czerewko. Poza tem splonęły 2 stodoly i dom mieszkalny Jana Chwaściciu i Kazimierza Czerniewicza ze wsi Lumne.

Śmiertelna bójka we wsi Straszne.

Z Brasławia donoszą, iż w dniu wczorajszym wieczorem we wsi Straszne gm. N. Pohoskiej między włościanami wywiązała zażarta bójka na cępy, siekiery i noże. W czasie bójki został zabity 6 uderzeniami siekiery Stefan Sardyk, oraz ciężko poraniony Piotr Za-

now. Poza tem kilku włościan odniosło lżejsze poranienia. Aresztowano 3 włościan na czele z Włodzimierzem Czaplunonkiem, który jest sprawcą zabójstwa Sardyka. Powodem krwawej tej bójki były porachunki osobiste.

Aresztowanie rabusiów.

Na skutek listów gończych aresztowano Kazimierza Marcinkiewicza z Dziewieniszek, Bronisława Butryma i Józefa Sielickiego z pow. lidzkiego, którzy przed kilku dniami dokonali zbrojnego napadu rabunkowego na dom

włościanina A. Atachewicza w kolonii Huta gm. werenowskiej i rabowali gotówkę i różną garderobę na sumę 500 złotych. Sprawców napadu odesłano do więzienia w Lidzie.

Nieszczęśliwy wypadek na strzelnicy w Słonimiu.

Na strzelnicy w Słonimiu podczas ostrego strzelania został śmiertelnie zraniony szeregowiec 80 p. p. Antoni Zbiec, który po

pół godzinie zmarł. Zwłoki zabezpieczono, aż do przybycia komisji sądowej.

Z pogranicza.

Obiawa na pograniczu polsko - sowieckim.

Na pograniczu polsko-sowieckim organa K. O. P. przeprowadziły wielką obławę, w wyniku której zatrzymano 6 komunistów-agitatorów, 8 przestępców (trzech z nich poszukiwanych przez władze sądownicze), 19 podej-

rzanych osobników, którzy nie mogą wytlumaczyć się dlaczego przebywali w pasie pogranicznym, kilkunastu włościanów i żebraków oraz 2 dezertersów. Ogółem zatrzymano 76 osób.

Znowu agenci sowiecy rekrutują włościan do Rosji sowieckiej „na roboty”.

Po dłuższej przerwie na pograniczu polsko-sowieckim ponownie pojawiło się mnóstwo różnych agitatorów i agentów komunistycznych, którzy wędrują od wsi do wsi i namawiają ludność do emigracji do Rosji sowieckiej. Onegdaj w miejscowości granicznej Szymczewicze w rejonie odzinka granicznego Suchodowszczyzna zatrzymano grupę włościan z terenu polskiego. Włościanie pod kierunkiem dwóch agitatorów komunistycznych zamierzali przekroczyć granicę. Wszystkich zatrzymanych odesłano do obozu w Szymczewiczach.

nym Wilejka zatrzymano 11 włościan, których zamierzał jeden z agentów sowieckich przeprowadzić na teren sowiecki.

INTROLIGATORNIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO. MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244. PRZYJMUJE DO OPRAWY RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY wykonanie staranne - ceny niskie OTWARTA OD 8-jej DO 4-jej POP.

Również na odzinku granicz-

Regulamin raidu motocyklowego „Dziennika Wileńskiego”.

W niedzielę 29 maja odbędzie się na trasie Wilno — Ejszyski — Wilno wielki wiosenny raid motocyklowy, zorganizowany z inicjatywą „Dziennika Wileńskiego” przez Wil. Tow. C. i M.

Regulamin raidu tego ułożono następująco:

- 1) W raidzie brać udział może stowarzyszony, jak i niestowarzyszony.
2) Zgłoszenia do raidu kierować należy do członka komisji sędziowskiej p. W. Andrukowicza Zamkowa 10. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 27 maja o godz. 16.
3) Wpisowe do raidu opłaca się za każdą maszynę przy zgłoszeniu. Wpisowa wynosi 5 zł.
4) Zgłoszony zawodnik musi stawić się w dniu zawodów 29 maja o godz. 10.30 na placu E. Orzeszkowej. Za spóźnienia dolicza ne będą punkty karne.
5) Wil. Tow. Cyk. i Motocyklistów jak i „Dziennik Wileński” nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności za ewentualne wypadki jakie mogą zdarzyć się w czasie raidu.
6) Organizatorzy raidu zastrzegają sobie prawo nieprzyjęcia zgłaszającego się zawodnika, a nawet niedopuszczenie do raidu już zgłoszonego. Wpisowe w danym wypadku zwraca się.
7) Zawodnik zgłoszony, który nie przybywa na start traci wpisowe.
8) Raid jest imprezą propagandową i polega na regularności jazdy.
9) Trasa raidu wynosi 150 km. w obie strony.
19) Wszystkie zgłoszone motocykle dzielą się na kategorie: 250 cmlr. — 30 — 35 km. na godzinę; 350 cmlr. — 35 — 40 km. na godzinę; 500 cmlr. — 40 — 45 km. na godzinę; 500 cmlr. wzwym 45—50 km. na godzinę.
Každy zawodnik może więc w granicach przewidzianej szybkości obierać szybkość dowolną z tem, że każdy kilometr daje 1 pkt. dodatni.
12) Za pasażera na motocyklu dolicza się 20 pkt. dodatnich.
13) Každy zawodnik musi na półmetek do Ejszyszek i do Wilna przybyć punktualnie w określonym przez komandora raidu czasie, ale ponadto przysługuje mu prawo tolerancji jednej minuty przed i jednej minuty za.
Przybycie punktualne daje 5 punktów dodatnich. Za wcześniej i później przybycie o minutę daje dwa punkty dodatnie, a za dwie minuty 0 pkt. Za 3 min. — minus 2 pkt. karne.
14) Každy motocyklista otrzymuje kartę drogową.
15) Za uszkodzenie części maszyny dolicza 15 punkt. karnych.

- 16) Za zgubienie części składowej maszyny dolicza się 20 pkt. karnych.
17) Za pomoc obcą prócz pasażera dolicza się 50 pkt. karnych.
18) Za pomoc w czasie niebezpiecznego wypadku uważa się mimo spóźnienia — że zawodnik przybył na czas.
19) Start w Ejszyskach odbywać się będzie przy zagaszonych motorach na czas, a więc zapalanie motoru w przeciągu 2 sek. daje + 10 pkt., w 3 sek. + 8 pkt., w 4 sek. + 5 pkt., w 6 sek. + 3 pkt., w 10 sek. + 1 pkt., a od 10 do 15 sekund 0 pkt., od 15 wzwym dolicza się minus punkt za każdą sekundę.
20) Každy zawodnik otrzyma numer kolejny.
21) Každy zawodnik musi na półmetku i na mecie przedstawić komandorowi raidu dokument podróży — czyli kartę drogową.
22) W razie jakichkolwiek kwestji spornej decyduje komisja sędziowska.
23) Každy zawodnik musi znać ogólne przepisy jazdy.
24) Každy zawodnik, który ukończy raid otrzyma plaketkę pamiątkową „Dziennika Wileńskiego”.
25) Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach nagrodzeni będą dodatkowo plaketkami raidu „Dziennika Wileńskiego”.
26) Na trasie będą punkty tajne. Punktualne przybycie daje 20 pkt. dodatnich, pół minuty za i pół przed daje 10 pkt. karnych, a każda dalsza minuta daje 2 pkt. karne.
27) Start w Wilnie odbywa się co pół minuty z zapalonych wczesniej motorów.
28) Komisja sędziowska i organizatorzy raidu mogą termin raidu odłożyć na następną niedzielę (deszcz).
29) Początek raidu wyznacza się na godz. 12 na placu Katedralnym.
3) Pasażer niema prawa zamieścić się miejscem z kierowcą.
W ten więc sposób przedstawia się regulamin największego raidu wileńskiego o nagrodę „Dziennika Wileńskiego”.
Na komandora raidu został zaproszony wiceprezes Wil. T. C. i M. p. inż. W. Stelmasiewicz, a na wicekomandora p. W. Kurec.
Informacje udziela i zgłoszenia przyjmuje p. W. Andrukowicz, Zamkowa 10.
Zbiórka 29 maja o godz. 10.30 na placu E. Orzeszkowej.
IGN. TŁOCZYŃSKI NA KORTACH WILEŃSKICH.
Młody stosunkowo tenisowy sport wileński doczekał się niedługo zaszczytu. Do Wilna przyjeżdża mistrz Polski Ign. Tłoczyński, którego imię tak doskonale jest nam wszystkim znane.
Pociąg warszawski o godz. 6.40

Sprawa porwania małego Lindbergha wyjaśniła się ostatecznie w sposób niesłychanie tragiczny.

Bandyta i pijak przypadkowo zatrzymany w porcie nowojorskim, wygadał całą prawdę. Prawdę tak prostą i tragiczną o dziecku, które przez okno porwano i które wypadło z rąk bandyty na wysokości drugiego piętra, rozbijając sobie głowę. Bandyta przypuszczał, że dzieciak potłukł się tylko i dopiero w lesie, ujechawszy kilka kilometrów, przekonał się, że mały nie żyje...

Fleischer i jego banda nie mieli zamiaru mordować małego Lindbergha. Przecież nie po porwali dziecko, aby je zabić; za trupy nie bierze się okupu. Fleischerowi nie udało się przedsięwzięcie, ale z nieszczerścią Lindbergha skorzystał inni: gangsterzy różnego pokroju, prywatni detektywi, przyjaciele samego lotnika. Afera dziecka Lindbergha przejdzie do historii, jak jeden z najsmutniejszych objawów naszych czasów.

W związku ze sprawą porwania dziecka Lindbergha „Chicago Tribune” zamieściło wymowną listę dzieci, które zniknęły w tajemniczych okolicznościach od r. 1920 po dzień dzisiejszy.

Blakeley roczne dziecko, porwane w czerwcu 1920 r. odnalezione w pięć miesięcy później — martwe.

Joe Varotta z Manhattanu, pięcioletni chłopiec porwany w maju 1921 r., został utopiony przez bandytów. Zwłoki odnalezione w czerwcu.

Trzymiesięczna Mildrad Void, porwana w Nowym Jorku w r. 1922, zwrócona rodzicom po upływie dwóch miesięcy.

Czteroletni Irving Pickney z Manhattanu, porwany w październiku 1922 r. w Nowym Jorku, przybył do Wilna. Zamieszka u „George’a”, a o godz. 16 ukaże się na kortach Parku Sportowego.

Program dzisiejszego turnieju przedstawia się następująco: 1) Salmanowicz (Legia Warsz.) — Grabowiecki (A. Z. S. Wilno).

2) Gra mieszana z udziałem Tłoczyńskiego, Salmanowicza i pań z A. Z. S. Dowborowej i Hohendingerówny. 3) Tłoczyński — Kewes (Z. A. K. S. Wilno).
Jutro zaś gra: 1) Kewes — Salmanowicz; 2) Tłoczyński, Salmanowicz — Grabowiecki, Kewes; 3) Tłoczyński — Grabowiecki.

Na kortach, dla wygody publiczności, ustawione zostaną małe, prowizoryczne trybunki.

Feliks Malanowski zdyskwalifikowany.

Na ostatnim zebraniu Wydziału Gier i Dyscypliny Wil. Okr. Zw. Gier Sportowych była rozpatrywana sprawa p. F. Malanowskiego, który w Ośrodku W. F. spoliczował grać S. M. P. Piotrowicza. Wydział Gier i Dyscypliny polecił postępek F. Malanowskiego i zdyskwalifikował go na rok, poczynając od dnia dzisiejszego.

Piotrowicza zaś zdyskwalifikowano na tydzień za obelżywe słowo. Wiadomość tę podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskich, wstrzymując się od szczegółowego omówienia całej tej sprawy.
Ja, Nie.

niku 1923 r., zamordowany w listopadzie.

Dwunastoletnia Marion Parker, uprowadzona z Los Angeles w 1927 r., została zamordowana w okrutny sposób przez pewnego studenta. Zwłoki z odpiłowaną i przyszytą głową odesłano ojcu.

Dziesięcioletnia Grace Bud, porwana w czerwcu 1928 r. z mieszkania w Manhattanie. Do tej pory nie odnaleziona.

Siedmioletni Storella, uprowadzony z Nowego Jorku w listopadzie 1928 r., zamordowany w grudniu. Zwłoki znaleziono.

Czteroletni Melvil Horst, porwany w grudniu 1928 r. nie odnaleziony do tej pory.

Lista zawiera także szereg nazwisk dzieci, które zostały uprowadzone przez bandytów i odesłane rodzicom, po otrzymaniu okupu. W r. b. zdarzył się trzy tego rodzaju porwania. Mała Karolinę Adler, liczącą rok życia, bandyci trzymali w melinie przez cały miesiąc, dwunastoletnią Jane Jule z Nilsen, uprowadzoną nazajutrz po zniknięciu małego Lindbergha, a zwrócono ją zaraz po otrzymaniu żądanej sumy.

ROZMAITOSCI. BANK, KTÓRY ZAPADA SIĘ W ZIEMIĘ.

First National Bank, którego dziesięciopiętrowy gmach wznosi się przy Wallstreet, w samem sercu Nowego Jorku, poczyniła się zapadać w ziemię, jak orzekli architekci wezwani dla badania rysu na murach historycznego gmachu. Sytuacja okazała się tak groźna, iż komisja miejska nakazała natychmiastowe opróżnienie gmachu. W ciągu 24 godz. od chwili ekspertyzy budynek banku zapadł się o 20 cali. Trzeba było uciekać i dyrekcja First National Bank zdecydowała się przenieść tymczasowo do gmachu National City Bank, który znajduje się również przy Wallstreet.

W nocy pod eskortą 5 aut pancernych i 500 policjantów przewieziono wartość kas i skarbcia banku (w sumie około 1 i pół miljarda dolarów) do National City Banku.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 24 V. 1932 r.
WALUTY I DEWIZY:
Dolary 8,85 1/2 — 8,85 — 8,87 1/2 — 8,83 1/2.
Holandia 361,10 — 362,00 — 360,20.
Londyn 32,85 — 33,01 — 32,69.
Nowy York 8,90 — 8,92 — 8,88.
Nowy York kabel 8,904 — 8,924 — 3,884.
Paryż 35,14 — 35,23 — 35,05.
Praga 26,40 — 26,46 — 26,34.
Szwajcaria 174,25 — 174,63 — 173,82.
Włochy 45,75 — 45,93 — 45,52.
Berlin w obrotach nieoficjalnych 212,00.
Tendencja przeważnie słabsza.
Papiery procentowe:
5% konwersyjna 37,25. 6% dolarowa 50,50. 4% dolarowa 46 — 45,50. 7% Stabli-lizacyjna 45,25 — 48,25 — 44,75 — 55 (setki) 8% L. Z. B. G. H. I. B. R., obligacje B. G. K. 84. Te same 7% 83,25. 8% obligacje bud. B. G. K. 93. 7% L. Z. ziemskie dol. 53 (drobne) 8% warszawskie 55 — 56 (drobne).
Akcje:
Bank Polski 70,50. Tendencja słabsza.
Pożyczki polskie w Nowym Jorku Dolarowa 51. Dillonowska 47,50. Stabli-lizacyjna 43. Warszawska 30,50. Śląska 52,12 1/2.

NOWOCZESNA TECHNIKA WARSZATA-TOWA — SPRAWOZDANIA Z ORGANIZACJI ZAW. — ZMIANY USTAWO-DAWSTWA PRZEM. — PORADY ZA-WODOWA I PRAWNA przynosi
Rzemieślnikowi
czasopismo fachowe
PRZEGLĄD STOLARSKI
dwutygodnik z bezpłatnym dodatkiem „Młody Stolarz”. Bogato ilustrowany. Działy: meblowy, budowlany, tapicerski i architekci. Wnętrz. Corocznie bezpłatnie „Kalendarz kieszonkowy”. Prenumerata kwartalna zł. 6.—
Oprócz tego ukazują się: „Warsztat Metalowy”, „Gazeta Malarska”, „Powszechna Gazeta Fryzjerska”, „Przeгляд Krawiecki”.
Numery okazowe bezpłatnie — wysyła Wydawca:
PAR POLSKA AGENCJA REKLAMY Franciszek Krajna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

PROSZEK KOGUTEK
DIA DOROSLYCH
USUWA NAJOPORNIWSZY
BÓL GŁOWY
OSTRZEŻENIE. PRZY WYBRZE WALEY
ARCHELOWANIE WYKAZAŁO ŻADAC TYLKO
ORIGINALNYCH PROSZEKÓW Z KOGUTKIEM
GŁOSZĄCYM NAZWA NA LAT TRZYDECIĄTY
I WYSTĘPIĆ SIĘ NAŚLADOWNIKT. USPO-
CENIE DOŁĘCZANYCH W DOBROBEM OD
NASZEGO OPRAWNIOWA.

HEMOROIDY
CZOPKI HEMOROIDALNE GĄSEKIEGO
„VARICOL”
(z KOGUTKIEM)
USUWAJĄ BÓL, KRZAWIENIE,
SWĘDZENIE, PIĘCZENIE.
CZOPKI HEMOROIDALNE VARICOL STAJĄ SIĘ
CIEPŁO MEMOROIDALNE W KANAŁIE OCHRODOWY.
ZWIĘKSZAJĄ SIĘ NAJWIĘKSZE HEMOROIDALNE
WYCIĘCZKI LEŻĄCE NAŚLADOWNIKIEM
PRZEDSIĄDZA APTEL

POTRZEBNA kasjerka-zapraszającą poly sur-
Niekieruje. Referencje. dute, wci:
„Arx”, Mickiewicza 5. — Kelner, proszę pla-
9062—0 cici

Zajęcie — praca — za-
rodek dla wszystkich
bezrobotni — Intelligen-
ci — panie — panowie
piszcie zaraz: „Kies-
zonkowa Encyklo-
pedja Popularna” Kra-
ków, Józefitów 10.

LETNISKA.
LETNISKO
w majątku, dwa pokoje
z kuchnią, lub bez ku-
chni, 1/2 kilometra od
stacji Czernówka, 9 kilo-
metrów od Oszmiana, au-
tobusy trzy razy dzien-
nie. Miejsce suche,
las blisko. Wiadomość:
Mickiewicza 1—14, Czarn-
noka, od 1—3 w pol.
9066—1

Kupno Sprzedaż
Essex 6-cio os., w dobr.
stanie, tania do sprzedania. Jagiellońska 11, garaż Polmin, boks 6, godz. 10—12 i 4—5 pp. 228—1

SAMOCHOÓD
Essex 6-cio os., w dobr.
stanie, tania do sprzedania. Jagiellońska 11, garaż Polmin, boks 6, godz. 10—12 i 4—5 pp. 228—1

Mieszkania i pokoje
Samoty poszukuje pokoju ładnego, umebłowanego. Oferty do Administracji pod „Niekierującą”, 9061—2

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2 pokojowe. Zaręcze 20, u dozorcy. 9063—0

AKUSZERKI
AKUSZERKA
MARJA LAKNEROWA
przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

DRUKARNIA
INTROLIGATORNIA
AL. ZWIERZYŃSKIEGO.
Mostowa Ul. 1. Tel. 12-44
PRZYJMUJE DO DRUKU
DZIEŁA, BROSZURY
BILETY WIZYTOWE,
ZAPROSZENIA,
I RÓŻNE KSIĄŻKI
DO OPRAWY
WYKONYWA
PUNKTUALNIE.

RUFUS KING.
„Pieniądze albo życie”
Rozdział V.
Przed 13-ym.
Antoni Chennell raczej obserwował życie niż brał w niem czynny udział, ale tylko bardzo niewiele rzeczy traktował poważnie. Ta właściwość sprawiała, że żył tak dobrze i zgodnie z Karoliną. Z drugiej strony biegunowo przeciwna różność usposobienia wiązała go mocną przyjaźnią z Billingssem. Naturalnie i jego cierpliwość miała swoje granice, gdyż nie jest bez granic. Naprzykład nie wytrzymał młodzieńczej żywości siostrzeńca i wysłał go do Europy żeby się wyszumiał zdale od niego. Rezultat okazał się zadowalający. Chłopiec wrócił nieustraszony, ale bądź co bądź możliwszy.

Jednak każdy pogląd na życie ma to do siebie, że stopniowo zaczyna oswajać całą inteligencją i działać nie krytycznie, lecz automatycznie. Z biegiem lat Antoni zatracił wogóle zdolność brania czegośkolwiek na serio. Tylko jedna wojna wruszyła go głęboko,

nie oświadczył, bo Barry miał wtedy piętnaście lat, lecz patriotycznie. Oddał „Morganę” na usługi wojskowej we Francji, który utrzymywał do końca wojny. Ale z chwilą zawieszenia broni stał się zpowrotem dawnym, krotchowilnym Antonim.

Jones, który z tolerancyjnym pozwoleniem Timminsa dojadł jeszcze poprzedniego dnia, skinął znacząco głową. Mrugnął przetym okiem w taki sposób, że Karolinę aż podziurociło na krześle.

Chciała mu wspomnieć o projekcie wycieczki na „Morganę” Georgina zgodził się na to z ujmującym entuzjazmem. Karolina wolałaby coppersada lekki sprzeciw. Ustępliwość dziewczyny wydała się jej podejrzana. Przy omawianiu projektu wyszło najaw, że nie wszyscy z gości Georginy będą mogli wziąć udział w wycieczce, z powodu zajęć zawodowych. W rezultacie projekt rozdzielił się, to znaczy zamienił na dwa. Pierwsza wycieczka, mająca na celu wyrwanie Georginy z pod wpływu „niebieskich ptaków”, mogła się odbyć w granicach week-endu, ale taki week-end na morzu równał się miesiącowi na lądzie. Karolina zakłęła w duszy. Bądź co bądź przymierze z Oceanem Atlantyckim było murowane. Georgina nie mogła drapać przed nią z pokładem ze swoją kompromitującą kolekcją, ani samochodem, ani pieszo. A kolekcja, sądząc z ogólnej chuchrowatości składających się na nią osobników, nie mogła się schronić na bocianie gniazdo. A więc week-end — ten najbliższy — wyjazd o trzeciej po południu w sobotę trzynastego! Georgina zgodził się bez wahania.

W Szkole.
W pewnej szkole zadano dzieciom pytanie, dlaczego Pan Bóg wygnął z raju Adama i Ewę?
Odpowiedź miała być